

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

CZY WSPÓŁCZESNA I PRZYSZŁA ARCHEOLOGIA BĘDZIE „POTRZEBOWAŁA” TEORII?

Abstrakt: Celem artykułu jest zarysowanie obecnej sytuacji i najbliższej przyszłości w rozwoju archeologii jako dziedziny wiedzy. Należy mieć świadomość, że archeologia jako nauka funkcjonująca społecznie potrzebuje także teorii. Ten kontekst pozwala podjąć problem formułowany co pewien czas, a mianowicie: dokąd zmierza archeologia. Istotne jest, jaką rolę w tym wytyczeniu „nowego” kierunku będzie pełniła teoria. Rozważania dotyczą kształtu i charakteru nowych bądź zmodyfikowanych teorii, dostosowanych do nowych obszarów badawczych.

Słowa kluczowe: teoria w archeologii, terażniejszość archeologii, przyszłość archeologii, potrzeba teorii, przyszłość teorii archeologicznej.

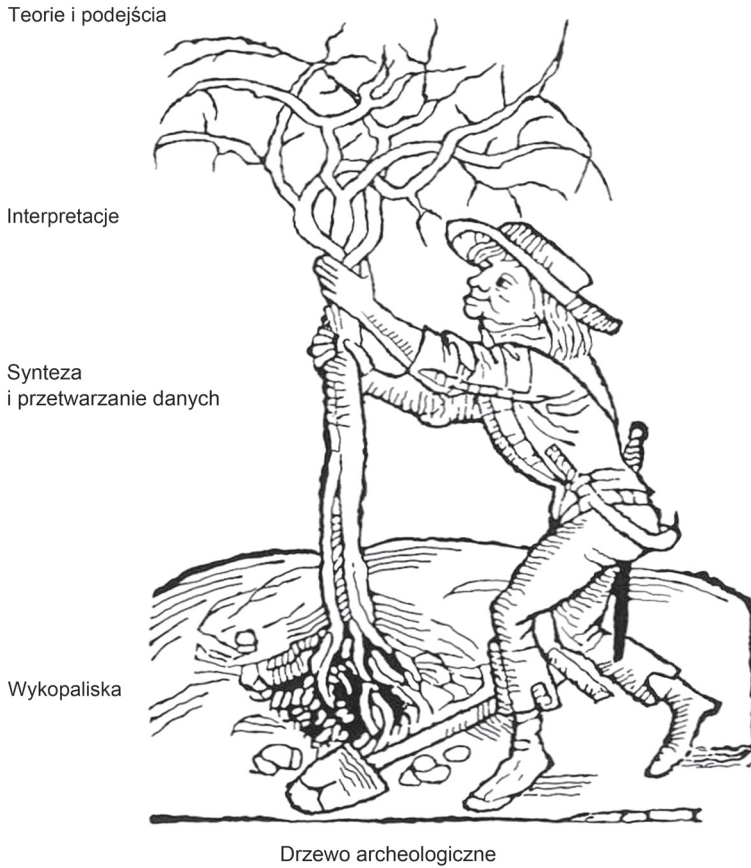
Abstract: The objective of the article is to draw the current and the nearest future development of archaeology as a scientific discipline. One must be aware that archaeology is socially constructed but archaeologists should be also concerned on the need of theory. That context creates a space for discussion issues that are brought up from time to time. These are the directions taken by archaeology and the role of theory in marking out this “new” perspective. It is a matter of discussion the shape and nature of the new or modified theories adapted to new fields of research.

Keywords: theory in archaeology, archaeology today, archaeology in the future, need of theory, future of archaeological theory.

1. PYTANIE O TEORIĘ

Moje rozważania zacznę od dość oczywistego stwierdzenia – zarówno w archeologii jak, i w innych naukach humanistycznych nie ma jednego rozumienia teorii; jest ich wiele. Nie wchodząc w szczegółowe definicje teorii, przyjmuję najogólniej i na potrzeby niniejszych rozważań, że teoria to sposób budowania obrazu społecznego przeszłych pokoleń, kultur, w którym ważną rolę odgrywa również porządkowanie danych, np. w postaci baz danych. W związku z tym ten rodzaj myślenia jest zbliżony z ujęciem tej problematyki i schematem M. Shanksa z 1992 r., pokazującym z jednej strony niezbędność teorii, a z drugiej jej rolę w pracy empirycznej archeologa (ryc. 1).

Na pytanie o przyszłość teorii równie trudno odpowiedzieć jak na pytanie, gdzie się w tej chwili znajdujemy i dokąd zmierzamy jako archeolodzy, a interesuje



Ryc. 1. Drzewo archeologiczne według M. Shanksa.

Wg M. Shanksa 1992, ryc. 8

Fig. 1. The archaeological tree according to M. Shanks.

After M. Shanks 1992, Fig. 8

mnie zwłaszcza sytuacja polskiej archeologii. Takie pytanie w rodzimej literaturze zadał czternaście lat temu Zbigniew Kobyliński, formułując je w znamiennej formie, a mianowicie „quo vadis archeologia?” (Z. Kobyliński red., 2001). Starał się na nie odpowiedzieć, wraz z innymi autorami, w tym z innych państw europejskich, uznając, że odpowiedź ta dotyczy bardzo wielu zagadnień składających się na przyszłość archeologii w XXI w. Główne zagadnienia, jakie wówczas dostrzegano, to ochrona dziedzictwa archeologicznego i zarządzanie zasobami tegoż dziedzictwa. Na czoło wysuwano nieinwazyjne metody badań, ograniczanie przemysłu na obszarach, gdzie występowały stanowiska archeologiczne, a zwłaszcza eksponowano współpracę z lokalnymi społecznościami na rzecz ochrony dziedzictwa. Natomiast nie jest moim celem ponowne zmierzenie się z zarysowanymi wyżej problemami, które rozważało wielu autorów. Dążeniem jest jedynie częściowe zasygnalizowanie zagad-

nień, czy tylko pewne refleksje dotyczące tego problemu po kolejnych kilkunastu latach. Samo pytanie, czy pytania badawcze, uległo modyfikacji i dotyczy problemu, czy współczesna archeologia „potrzebuje teorii”, a w istocie – jakiej teorii potrzebuje. Oczywiście próba odpowiedzi na nie może dotyczyć jedynie „dnia dzisiejszego” i najbliższej przyszłości, ale nie może obejmować dalszej perspektywy. W podobnym duchu utrzymana jest praca o znamienym tytule *Historia – dziś*, pod redakcją Ewy Domańskiej, Rafała Stobniewskiego i Tomasza Wiślicza (2014). Dlatego prorokowanie przyszłości dyscypliny byłoby nie na miejscu; postaram się jedynie nakreślić pewne ogólne tendencje czy zjawiska, które występują we współczesnej archeologii, bez możliwości wyczerpania tematu, pozostawiając wiele możliwości interpretacyjnych. Przyglądając się pracom polskim dotyczącym zagadnień teoretycznych, odnotowałam dość spory zestaw i oryginalność, głównie prac powstałych w ośrodku warszawskim, autorstwa Stanisława Tabaczyńskiego, wybitnego metodologa i teoretyka archeologii. Jego prace dotyczyły takich zagadnień jak podstawy teoretyczne archeologii (S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska 1974), rozumienia kultury w archeologii (S. Tabaczyński 1971; 1976; 1993; S. Tabaczyński red. 2000). Ostatnia doniosła i niezwykła praca, wydana pod redakcją S. Tabaczyńskiego, Arkadiusza Marciniaka, Doroty Cyngot i Anny Zalewskiej (2012), stanowi monumentalne dzieło dotyczące archeologii społecznej. Część swoich przemyśleń teoretycznych S. Tabaczyński odniósł do teorii średniowiecza (S. Tabaczyński 1987) oraz do łączenia teorii i praktyki badań archeologicznych (S. Tabaczyński 1983; A. Pałubicka, S. Tabaczyński 1986). Idee szkoły warszawskiej tworzonej przez S. Tabaczyńskiego znalazły odzwierciedlenie w pracach m.in. Gabrieli Maetzke (1986), Przemysława Urbańczyka (1981; 1986), Anny Zalewskiej (2005), Doroty Ławeckiej (2003). Pod wpływem tych idei oraz metodologicznej szkoły poznańskiej, tworzonej przez Jerzego Kmitę, Leszka Nowaka i, w ramach historii, Jerzego Topolskiego, rozwijała się również teoria w archeologii poznańskiej. Należy wymienić przede wszystkim prace Jana Żaka (1966; 1975; też J. Żak, D. Minta-Tworzowska 1991), a także innych archeologów poznańskich piszących w podobnym duchu co S. Tabaczyński oraz J. Żak; są to m.in. prace Danuty Minty-Tworzowskiej (1987; 1994; 2000a; 2000b; 2000c; 2000d; 2002), Włodzimierza Rączkowskiego (2002), Arkadiusza Marciniaka (1996), Henryka Mamzera (2004), Janusza Ostoji-Zagórskiego (H. Mamzer, J. Ostoja-Zagórski 2007), Adriany Ciesielskiej (2002), Michała Pawlety (2004). Nie bez wpływu na teorię archeologii pozostawały propozycje rodzące się w zakresie historii, zwłaszcza Jerzego Topolskiego (np. 1996) oraz Jerzego Topolskiego, Wojciecha Wrzoska i Ewy Domańskiej (m.in. E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek 1994). Także w pracach dotyczących historii archeologii często prezentowano zacięcie teoretyczne, jednak nie sposób ich wymienić w tym miejscu. Z tego pobieżnego przeglądu rysuje się dość znaczne zainteresowanie teorią archeologii w Polsce i oryginalne podejście do niej. Jednak należy się zastanowić, czy teoria jest przedmiotem sporego zainteresowania archeologów, czy jednak nie.

Zacznijmy od stwierdzenia, że w latach 70. – 90. XX w., jak diagnozuje Grizelda Pollock (2011), nastąpiło pęknięcie na badaczy, którzy byli zorientowani na teorię, i na takich, którzy byli teorii niechętni. Zdaniem G. Pollock (2011, s. XII) „Wpływ

‘zwrotu teoretycznego’, był bardzo twórczy. Radykalnie przekształcił badania w humanistyce zarówno w kategoriach tego, co się bada (treść, tematy, grupy, pytania) jak i tego, jak się bada (teorie i metody). A jednak wielu badaczy twierdzi obecnie, że przeteoretyzowane badania stały się męczące. Obowiązujące teorie ograniczają twórczy potencjał nowego pokolenia sprowadzając teorię do 101 sloganów Teorii (autor nie żyje, spojrzenie jest męskie, podmiot jest piękny, jest tylko tekst)”.

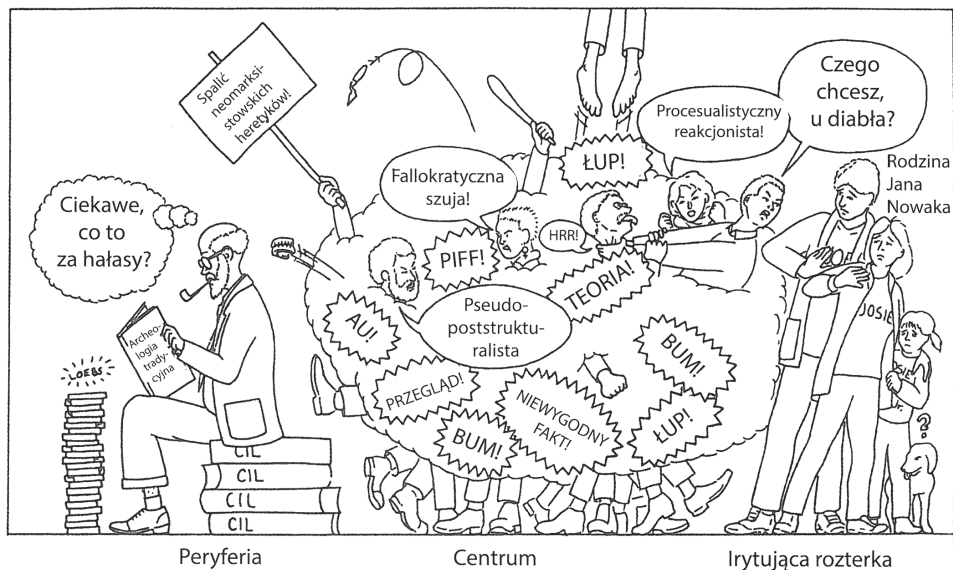
Sama Pollock przestrzega, by nie wpaść w drugie ekstremum i broń Boże nie ogłaszać „momentu post-teoretycznego”, gdyż nie tylko zmiany w humanistyce, ale też w dzisiejszym świecie wymagają twórczego myślenia, a więc teorii.

2. CZEGO OCZEKIWANO I OCZEKUJE SIĘ OD TEORII ARCHEOLOGII

Od teorii, wraz z nastaniem poststrukturalizmu, oczekiwano, że będzie jak skrzynka z narzędziami..., musi być użyteczna..., musi funkcjonować. Takiej metafory w diagnozowaniu oczekiwań od teorii użyli Michel Foucault i Gilles Deleuze w rozmowie na temat *Intelektualiści a władza* (1985). W teorii więc upatrywano gotowych do użycia instrumentów analitycznych i interpretacyjnych, które zastosowane np. w archeologii do artefaktów i ekofaktów potwierdzałyby ich użyteczność. Badacze często nie ujawniają swych podstaw teoretycznych. Jednak można je ująć następująco: albo traktują teorię jako gotową do użycia ową skrzynkę z narzędziami, albo spekulatywnie konstruuja teorię.

Natomiast doświadczenie archeologii od lat sześćdziesiątych XX w. wskazuje, że archeologia pod wpływem zapewne antropologii, socjologii, stosuje (jeśli je stosuje świadomie) inaczej rozumiane teorie, jako nie te wielkie teorie, ale teorie ugruntowane, czyli teorie średniego zasięgu. Po pierwsze, nie sądzi się, że materiał źródłowy jest „surowym” materiałem, gdyż dostrzega się rolę założeń wyjściowych w jego gromadzeniu, opisie i tworzeniu danych. Teorie służą formułowaniu założeń początkowych, ale też ich testowaniu przez ów materiał empiryczny, lecz przede wszystkim prowadzone jest rozumowanie. Teorie te w dzisiejszym świecie często przybierają postać studiów przypadku – *case studies*, a więc są rysem archeologii postprocesualnych i interpretacyjnych. W najbliższej przyszłości, jak się wydaje, będzie większa potrzeba własnych teorii archeologicznych. Będzie to stanowiło element przetrwania archeologii i może jej ożywienia. Co może być mankamentem – to, że jednak archeolog nie stanie się socjologiem, politologiem, a jego teorie będą się odnosiły do przeszłości zupełnie niezrozumiałej w perspektywie obecnych pokoleń. Nawet niedawna przeszłość jest już dla nich niezrozumiała, a skąd dopiero tak odległa od obecnych czasów.

Może dziwić fakt, że archeologia jak rzadko która nauka jest obarczona *naiwnym empiryzmem*, czyli myśleniem, że teorii nie potrzeba stosować i że w ogóle jest to możliwe, a w pracy nad źródłami może ona pozostać „obok”, odłożona na później albo na przysłowiowe „nigdy”. Dlaczego więc, mimo samych błędów tego myślenia, trzyma się ono mocno? Najpewniej dlatego, że praca archeologa



Ryc. 2. Teoria w archeologii w 1988 r.

Wg M. Johnsona 2013, ryc. 13.1, s. 235

Fig. 2. Archaeological theory in 1988.

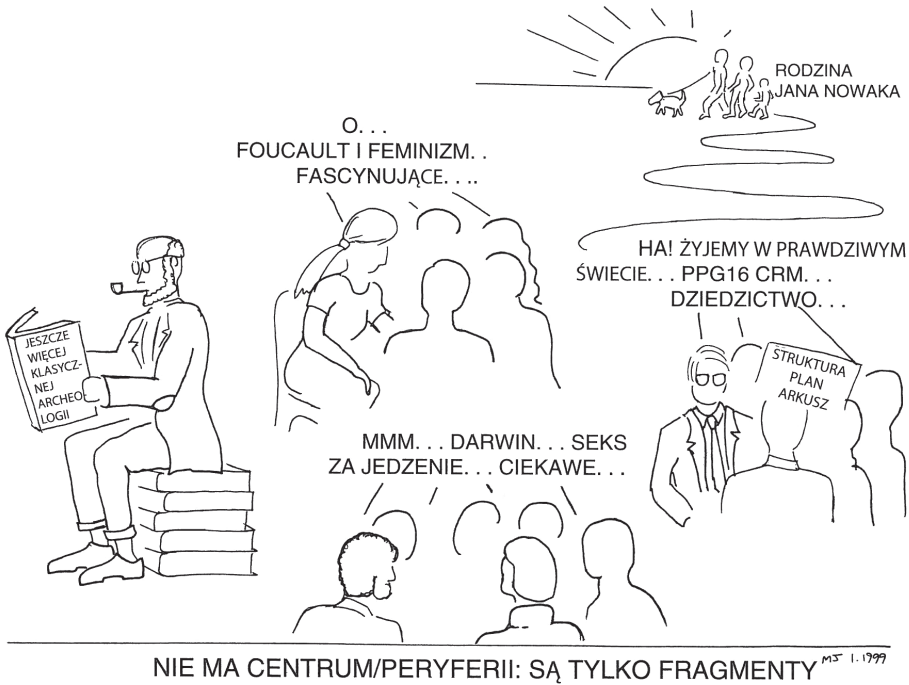
After M. Johnson 2013, Fig. 13.1, p. 235

łączona jest ze skrajnym empiryzmem – z pracą w terenie i z prostą obserwacją, z przekonaniem, że nasze źródła są głównie materialne; to one „przemawiają” i z czułością to, co „mają do powiedzenia”, jest wysłuchiwanie przez archeologów. Ten rodzaj myślenia ma usprawiedliwiać fakt odejścia od świadomego stosowania teorii.

Zachodzące w dzisiejszym świecie zmiany w kulturze, w społeczeństwie, ale też w humanistyce, wymagają teoretycznego myślenia. Jednak jak do nich podejść? Przedstawiając historię zmian w naszej nauce w kwestii roli teorii można odnieść się do Matthew Johnsona (2013, s. 230–247; tamże dalsza literatura z zakresu teorii archeologii). Johnson diagnozuje zmiany podejścia do teorii archeologii w przedziałach mniej więcej dziesięciu lat, które ujmuje następująco:

- w roku 1988 teoria była wykuwana w bitwach toczonych w centrum, na peryferii spokojnie trwała archeologia tradycyjna, a zwykli ludzie byli zainteresowani tym, co dzieje się w centrum, ale też onieśmieleni, i pozostawali w irytującej rozterce. Można to zrekapitulować jako centrum-peryferia-irytująca rozterka (ryc. 2; M. Johnson 2013, ryc. 13.1, s. 235).

- dziesięć lat później zdaniem M. Johnsona sytuacja jest zupełnie inna (ryc. 3; M. Johnson 2013, ryc. 13.2, s. 236). Wielogłosowość prowadzi do fragmentacji. Jest dobrodziejstwem wobec działania autorytetów, ale ma swoje słabe strony. Nikogo nic nie obchodzi poza jego najbliższą grupą. Archeolodzy rozproszeni żyją swoim życiem. Zwykli ludzie również, i nie interesują ich spory archeologów ani sama archeologia.



Ryc. 3. Teoria w archeologii w 1998 r.

Wg M. Johnsona 2013, ryc. 13.2, s. 236

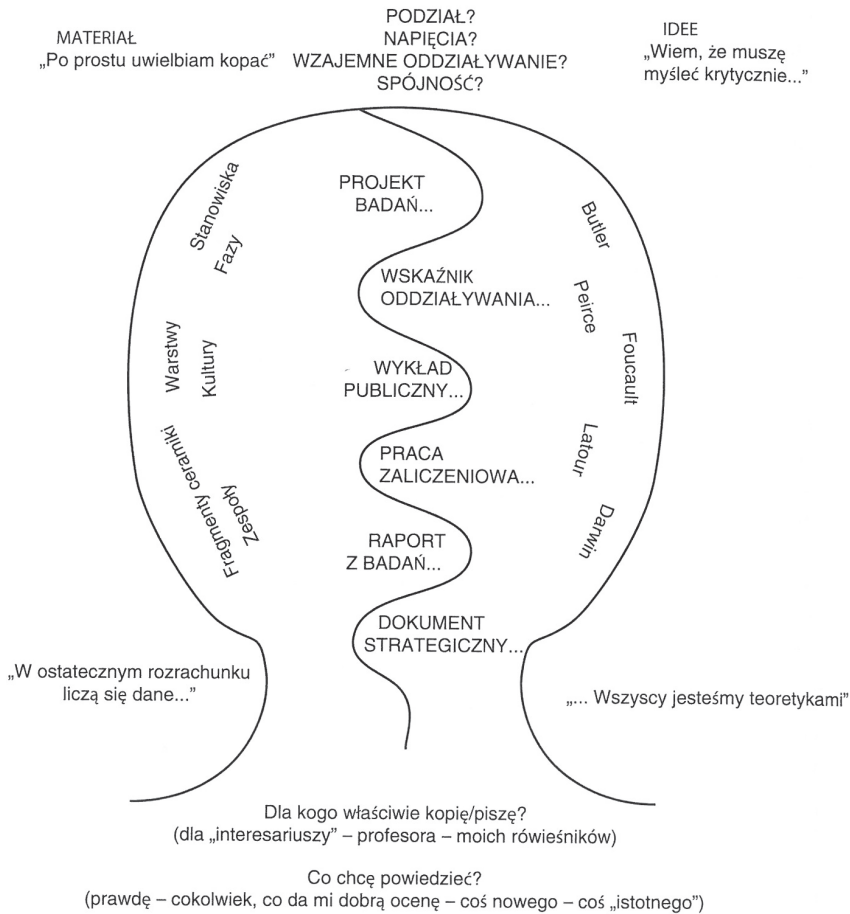
Fig. 3. Archaeological theory in 1998.

After M. Johnson 2013, Fig. 13.2, p. 236

– wyraźną zmianą, która dokonuje się obecnie i moim zdaniem będzie jeszcze trwała, obrazuje ryc. 4 (M. Johnson 2013, ryc. 13.3, s. 242). M. Johnson przypisuje ją 2008 rokowi; obejmuje ona to, co dzieje się w umyśle archeologa. Z jednej strony występuje idea i przekonanie, że wszyscy jesteśmy teoretykami, a z drugiej materia i to, że lubię kopać i ostatecznie liczą się dane.

Moje pytanie brzmi: czy ten sam schemat myślowy będzie obowiązywał w roku 2018, a więc dziesięć lat później?

Przejawia się ten schemat, jak sądzę, w taki sposób, że np. od poglądów Judith Butler (2008) na temat uwikłania w płęć, twierdzeń Charlesa Sandersa Peirce'a (1992; 2009a; 2009b), który uważał, że wszelkie akty poznawcze są dokonywane na znakach, są ciągiem interpretacji, w którym zachowana jest tożsamość znaku i myśli (w tym sensie człowiek jest znakiem), Michela Foucaulta (1977; 1993) uzasadniającego tezę, że każdy dyskurs jest dyskursem władzy, przemocy, Clifforda Geertza (2010) na temat metody interpretacyjnej (interpretacji kultur), tez Bruno Latoura (2010) o sprawstwie rzeczy, czy teorii Karola Darwina (1859) o nieuchronności procesów ewolucyjnych, przechodzi się w archeologii do stanowisk/faz; warstw/kultur; fragmentów ceramiki/zespołów. Czy jest i będzie to uprawnione? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w dalszej części artykułu.



Ryc. 4. Teoria w archeologii w 2008 r. – to, co dzieje się w umyśle archeologa między myślami a działaniami.

Wg M. Johnsona 2013, ryc. 13.3, s. 242

Fig. 4. Archaeological theory in 2008 – that which occurs in the mind of an archaeologist between thought and action.

After M. Johnson 2013, Fig. 13.3, p. 242

3. CZY ARCHEOLOGIA – DZIŚ TO ARCHEOLOGIA – JUTRA

Jak uważa Matthew Johnson (2013, s. 231 nn.), w USA zakończyła się wojna procesualno-postprocesualna; przynajmniej po 2000 r. mówi się o wspólnym gruncie, o wspólnym zakresie podejmowanych zagadnień. W Ameryce Północnej nazwano to procesualizmem plus. Nie doszło tam do teoretycznego rozjemstwa, ale zajęto się „wspólnie” takimi zagadnieniami jak materialność, symbolizm, sprawczość, badania w terenie, polityczno-kulturowy kontekst archeologii. Wchodzą tu w grę archeologie marksistowskie, feministyczne, postkolonialne. Trudnym tematem jest nadal obecny

darwinizm. Tyle w Ameryce. W początku XXI w., uznając w USA archeologię jako naukę dojrzałą, przekroczono granice sporów (głównie „wojnę” o relatywizm post-procesualizmu) i wyłoniono kilka wspólnych tematów/problemów.

Czy któreś z nich są obecne w europejskim dyskursie i pokazują jakiś kierunek, w którym może ona zmierzać? Można uznać, że tak; należą tu podobnie zagadnienia jak sprawczość, materialność oraz uteoretycznienie badań w terenie, a także symbolizm, jaki public archaeology (w świecie popkultury i nowych mediów), z inaczej rozłożonymi akcentami. Wszystko silnie osadzone w idei dziedzictwa archeologicznego.

Natomiast w moim przekonaniu, tym, co dotyka zasadniczo archeologię europejską, kontynentalną, a co będzie ważyło na najbliższej przyszłości archeologii, jest problem „starego” paradygmatu i jego przekraczania. Ten stary paradygmat rozumiem tutaj jako oparty na „ściśle” definicji danej dyscypliny, wyznaczający jej granice jako nauki. W przypadku archeologii to pęknięcie istnieje od wczesnych lat sześćdziesiątych XX w., gdy Amerykanie i Brytyjczycy zdefiniowali ją jako naukę antropologiczną, a Europa kontynentalna – jako historyczną. Zaważyło to w bardzo istotny sposób na uprawianiu archeologii jako nauki. Dziś prawie w modzie jest mówienie, że nie ma jednej archeologii, tak jak i innych nauk humanistycznych, że wymaga ona redefinicji, a dokładniej – napisania tej definicji na nowo, i powtarza się, że archeologia (jak i cała humanistyka) jest pogrążona w kryzysie. Bierze się to przekonanie prawdopodobnie też stąd, że przedmiot badań, jego zakres, jest coraz trudniej definiowalny, zwłaszcza w obliczu dynamicznie rozwijających się innych dyscyplin zajmujących się przeszłością (antropologii, historii, historii sztuki, kulturoznawstwa, socjologii, itp.). Mówi się wręcz, że dyscypliny historyczne dotyka luka paradygmatyczna. Pożytków płynących z rozmywania się granic dyscyplin upatrywał postmodernizm. To Clifford Geertz (2010, s. 103 n.) pisał, że dyscyplina kojarzy się z „dyscyplinowaniem” w duchu M. Foucaulta i dlatego nie należy przenosić tego na naukę. Jednak problematyka, która „naciska” na te nauki, jest nie do udźwignięcia przez ich współczesne teorie. Archeologia coraz częściej zajmuje się czasami historycznymi i rzecz nie dotyczy tylko jednego z jej działów (subdyscyplin), czyli archeologii historycznej. Dlatego nadal istotna jest u n i a archeologii i historii w dziedzinie wykorzystania dokumentów pisanych. Także wiele tematów badawczych archeologii i historii było i jest wspólnych. Moim zdaniem, nadal istotne będą w najbliższej przyszłości relacje archeologii i historii.

Czy w związku z tym, co powiedziano do tej pory, archeologia anglosaska jako nauka antropologiczna w tej chwili lepiej sobie radzi z teorią? Czy to, co do niedawna było naszą chlubą – przynależność do nauk historycznych, dziś staje się balastem i rodzi poważne problemy teoretyczne?

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w ostatnim czasie obserwujemy bardzo dynamiczne zjawisko wyrastania nowych działów archeologii lub uaktywniania się marginalizowanych wcześniej, takich jak archeologia życia codziennego, archeologia konsumpcji, archeologia śmierci, archeologia symboliczna, archeologia krajobrazu i wiele innych. Te działy archeologii wyrastają do rangi jej subdyscyplin i jest to bardzo widoczne

obecnie i będzie ważyło w najwyższym stopniu, jak można sądzić, na przyszłości archeologii. Powstają te subdyscypliny zasadniczo w poprzek archeologii, wewnątrz niej, a nie w wyniku badań interdyscyplinarnych, co wydaje się równie istotne. Te nowe obszary badawcze, a często tylko na nowo nazwane, wymagają innego spojrzenia na teorię i stosowane metody, tym samym generują potrzebę namysłu archeologicznego z perspektywy wewnętrznej archeologii, czyli *em i c z - n e j*. Można więc podkreślić, że prężne obszary archeologii to wyrastające z niej samej subdyscypliny, często egzotycznie nazywane, odnoszone do obszarów badań, których wydzielenie i nazywanie wcześniej nikomu by nie przyszło do głowy, a które wręcz okrzyknięto by jako nie-archeologiczne czy nienaukowe (choćby wspomniana *a r c h e o l o g i a k o n s u m p c j i* itp.). Jakiej więc teorii potrzebują te nowe lub zmodyfikowane obszary badań?

Niektórzy historycy (np. E. Domańska 2012; 2014) odkrywają uroki i wartości tzw. teorii ugruntowanej, czyli teorii średniego zasięgu. Owa teoria ugruntowana, tak jak pisze Kathy Charmaz (2009), jest analizą jakościową, czyli jednak pochodną analiz empirycznych. W archeologii teorię średniego zasięgu wprowadzano w ramach archeologii procesualnej od lat sześćdziesiątych XX w. Jednak zarówno ta teoria, jak i zdobywająca coraz szersze zastosowanie *c a s e s t u d i e s*, będące w istocie analizami znaczących przypadków, stanowią niestety powrót do tradycji idiograficznej. Taki wydzźwięk mają moim zdaniem również poglądy związane z tzw. *p o w r o t e m d o r z e c z y*, w którym to powrocie dostrzegana jest ważna rola archeologii. Dlaczego został wywołany i zapewne będzie trwał ten dyskurs? Ze względu na nowe zainteresowanie materialnością rzeczy i ich sprawczością. Jak do nich podejść, by uniknąć powrotu do tradycji pozytywistycznej, jej fenomenalizmu? Przybliżmy nieco te idee.

S p r a w c z o ś ć zaczyna być tematem coraz powszechniejszym i dlatego nie można się do niej nie odnieść. Wydaje się jednak, że należy nadać jej określone znaczenie. Tak więc, rozumiałabym *s p r a w c z o ś ć* i sens studiów jej dotyczących następująco: w materiale archeologicznym mamy często bezpośrednie dowody jednostkowych działań i ludzkich intencji i w takim sensie rzeczy wpływają (konstruuja) relacje międzyludzkie. Wówczas możemy do tak rozumianej sprawczości zastosować np. teorię strukturacji Anthony Giddensa (2003), czy procesualne rozwiązania, albo także fenomenologię. Natomiast pogląd, że rzeczy niezależnie od woli człowieka konstruuja świat kultury, nie pozwala na takie rozważania i zastosowania. Przyjdzie mi zgodzić się z poglądem, że osoba uzbrojona jest kimś innym, niż ten sam człowiek, ale bez broni. Jednak uważam, że taki sposób postrzegania tych dwóch sytuacji konstruuje kultura, a nie, że jest on „narzucony” przez rzeczy same-w-sobie, czyli wspomniane uzbrojenie. Problem ten nie jest oczywiście prosty do jednoznacznych rozstrzygnięć i wymaga namysłu.

M a t e r i a l n o ś ć – zakłada się, że świat materialny jest istotny i w pewnym sensie aktywny. Zainteresowanie materialnością ma wiele źródeł teoretycznych, m.in. w marksizmie, w fenomenologii, w archeologii behawioralnej itp. Uważa się, że świat materialny jest ważny, a nie tylko, że stanowi „uboczny” produkt ludzkiej działalności, i nie można go sprowadzać do dotychczas znanych modeli, takich jak

„tekst” czy „normy”. Istotna jest „ontologia” przedmiotów, które są ważne i aktywne, obdarzone sprawczością. W tym zakresie znaczenie będzie miała „archeologia symetryczna”. Myśl i działanie, idea i materia, terażniejszość i przeszłość są dokładnie przemieszane w sensie ontologicznym. Inspiracją dla niej jest „teoria aktora-sieci” Bruno Latoura (2010). Zgodnie z nią „społeczny” nie istnieje; nie można go dotknąć ani powąchać. Ta teoria jednoczy wiele różnych nurtów we wspólny manifest. Jednak czy przeformułowuje podstawy teoretyczne naszej dyscypliny? I czy byłoby to zgodne z wieloma poglądami również refleksyjnych archeologów?

Do sprawczości i materialności dodałabym kolejny ważny aspekt studiów archeologicznych, a mianowicie s y m b o l i z m.

S y m b o l i z m – uważam, że Europa kontynentalna nie powiedziała ostatniego słowa w tym względzie. Amerykanie roszczą sobie prawa i do tej dziedziny, jednak tradycja intelektualna europejska, o wiele bogatsza, choć przez to bardziej skłócona, może tutaj wnieść wiele nowych rozwiązań i połączyć studia nad materialnością z symbolizmem. Studia te mogą dotyczyć nie tylko sztuki, ale wszystkich dziedzin życia, a teoria poststrukturalna jest i będzie bardzo istotna w ich podejmowaniu.

Kolejna dziedzina, która w przyszłości mocno winna się związać z teorią, to badania w terenie (ich teoretyzowanie). W grę wchodzi zdecydowanie bardziej refleksyjne prowadzenie wykopalisk czy badań nieinwazyjnych w terenie. Dyskusja towarzysząca tym badaniom wskazuje na pewne obszary tematyczne z nimi związane. „Teoretyzowanie terenu” nastąpiło na wielu różnych płaszczyznach – archeologii krajobrazu, samej stratygrafii, zwłaszcza szeroko rozumianego dziedzictwa w celu promowania wartości kulturowych tegoż dziedzictwa.

Dziedzictwo archeologiczne i public archaeology, to najważniejszy element do „ogarnięcia” przez teorię archeologii. Dotyczy to nowych form jego upowszechniania, które nie będą przypominały parków rozrywki, a będą wykorzystywać wiedzę naukową i łączyć ją harmonijnie z nową edukacją, w tym społeczeństwa, traktowanego jako aktywny kreator treści, a nie pasywny odbiorca.

Ponadto uważam, że w każdym obszarze zainteresowań archeologii odnotowujemy i nadal będziemy odnotowywać wpływ tzw. wielkich teorii: systemowych, strukturalizmu, poststrukturalizmu itp.

Tak więc można przypuszczać, że teoria będzie się rozwijała na pograniczu, ale przede wszystkim w poprzek tradycyjnych nauk i ich rozumienia; będzie podejmowała nowe tematy, ale też nie odrzuci interpretacji humanistycznej, mimo kolejnej fazy zachwyty dla metod nauk przyrodniczych (w związku z rozwojem choćby nanotechnologii itp.).

4. PODSUMOWANIE

„Dobra” teoria powinna umożliwić archeologom otwarcie się na nowe myślenie, na dialog, na stwierdzenie – pomogłeś/aś mi w rozwiązaniu, otworzyłeś/aś mi oczy na ten problem badawczy, a nie: rozwiązałeś/aś za mnie problem. Możliwości teo-

retycznych jest wiele i jeśli się czegoś nie zna, to nie powód do krytyki i zamykania się w bezpiecznym empiryzmie, jak się okazuje, nie w pełni rozumianym właściwie.

Postulatem, zgłaszanym niejako w obronie dyscypliny, jest dążenie do wypracowania rodzimych propozycji w zakresie teorii, a nie tylko implementowanie tych wytworzonych w USA czy w Europie Zachodniej. Ale to prowadzi do metodologii stosowanej i teorii ugruntowanej oraz do studiów przypadku. Z jednej strony analizy te są efektem kryzysu, a z drugiej, paradoksalnie, praktyczną odpowiedzią na ten kryzys. Studia znaczących przypadków miałyby dopiero wyznaczyć kierunek dalszych poszukiwań w zakresie teorii. Czy jest to nowy pozytywizm, czy jednak coś innego, trudno jednoznacznie orzec. Zważywszy jednak na naiwny empiryzm wielu archeologów, może się okazać, że wielu z nich zinterpretuje to jako „powrót do zabytków”, na wzór powrotu do „czystych faktów”, a więc w wydaniu bardziej ułomnym, niż postulował to dziewiętnastowieczny pozytywizm, gdyż każda teoria czy teza jest na miarę swoich czasów.

Czy istnieje jakieś wyjście? Moim zdaniem tym wyjściem jest idea archeologii wychodzącej do społeczeństwa, czyli idea *public archaeology*, i wdrażanie do niej nowych osiągnięć z zakresu studiów nad zabytkami archeologicznymi, rozumianymi jako dziedzictwo archeologiczne. Argumentem za taką ideą jest spostrzeżenie, że jedno w oczekiwaniach społecznych się w zasadzie nie zmienia – odkrycia archeologiczne budzą emocje, ludzie chcą o nich wiedzieć, chcą je oglądać w ciekawych aranżacjach, choć może nie w takim już stopniu jak kiedyś. Dziś kultura masowa wchłania osiągnięcia naszej dyscypliny w postaci odgrywania prawdopodobnych wydarzeń z przeszłości, w postaci wszechobecnej wizualizacji wszystkiego, co można (festyny, nowoczesne wystawy itp.). Może trudno się dziwić muzealnikom, że w powrocie do rzeczy upatrują zwiastuna powrotu zabytków do muzeów, a nie tylko przedstawień. Jednak jak miałoby to wyglądać we współczesnym świecie? Nie siląc się na diagnozowanie współczesnej kultury, w tym kultury masowej, na jeden aspekt współczesnego świata pragnę zwrócić uwagę, który jest ważniejszy niż popkultura. Żyjemy przecież w świecie nowych mediów i można przypuszczać, że to ten aspekt rzeczywistości najbardziej kształtuje nasz świat, w tym też archeologii.

Odwołam się do Marca Prensky'ego (2001, s. 2), który pisze: „Pokolenie, które nie zna świata bez komputerów i Internetu, to właśnie cyfrowi tubylcy, których mózgi ukształtowały się pod wpływem nowych technologii. Nikt nie spodziewał się, że w tak krótkim czasie sieć neuronalna może się tak bardzo przeobrazić. Cyfrowi tubylcy uczą się inaczej i inaczej przetwarzają informacje”. A więc jest to pokolenie „postpiśmiennej kultury”. Z kolei Piotr Legutko (2010), opisując ten rodzący się nowy świat postpiśmiennej kultury, określił go dość dramatycznie: *Nadchodzą barbarzyńcy*. Uważa on, że ludzie, którzy już od dziecka nie rozstawali się z multimediami, są już trochę z innej kulturowej planety. W mojej opinii, powstaje pytanie, czy nie popełniamy błędu, osądzając tych, którzy postępują według innych zasad niż nasze, że nie mają oni żadnych zasad itp. Nie powinno to mieć miejsca, gdyż sam mechanizm takiego myślenia zaczyna przypominać postkolonializm. Jednak zarówno M. Prensky, jak i P. Legutko nie zauważają faktu, że istnieje jeszcze jedno

pokolenie, reprezentujące nadal „piśmienną kulturę”, które opanowuje z pewnym sukcesem nowe media i też się zmienia; czyni to z namysłem, a nie spontanicznie, ale i ono podlega zmianie. Prawdopodobnie jest to przejściowe, trzecie pokolenie, dążące do zachowania kontynuacji między tymi dwoma światami, które niejako tłumaczy obydwa światy.

Niezależnie od ceny tego rodzącego się nowego świata, należy zadać pytanie, jakie miejsce w nim zajmie opowieść o pra-historii, wiedza wytwarzana współcześnie w ramach archeologii. Wszelkie badania wskazują generalnie na małe zainteresowanie przeszłością, co więcej, „nowe wynalazki” sprawiają, że to, co jest dla jednego pokolenia archeologów, prahistoryków ważne, może się znaleźć na „śmietniku” historii. Tyle mówi się o rzeczywistości palimpsestowej, odnosząc to do dawno minionych wydarzeń, a procesy te zachodzą na naszych oczach; procesów tych nie potrafimy ani dostrzec, ani zdiagnozować. Obecny świat często jawi się jako ten, który pozbywa się dotychczasowych „śladów” i „pomników” myślenia o przeszłości, skuba tym samym „monument” niedawnej archeologii, mozolnie stawiany przez dziesięciolecia, i zastępuje swoimi przedmiotami, monumentami. Należy żywić jedynie nadzieję, że sfera mentalna aż tak szybko się nie zmienia jak materialna. To właśnie archeologia pokazuje procesy długiego trwania i to jest jej szansa, by umiejętnie łączyć przeszłość z przyszłością. W rozumieniu prahistorii jako procesów, zmian (materialnych i myślowych), a nie tylko jako efektu zdarzeń, archeologia stwarza inną perspektywę, nie tylko ograniczoną do studium przypadku. Ale one obie winy być stosowane w realizacji celów społecznych naszej nauki.

Tworzenie teorii łączących przeszłość z przyszłością to, jak się wydaje, właściwie wskazany kierunek przyszłości teorii. Jednak czy nie jest to w gruncie rzeczy dość idealistyczne przekonanie. Doświadczenie kulturowe naszych czasów poucza, jak wskazywałam wcześniej, że mamy do czynienia z dyskontynuacją o niespotykanej dotąd skali, która jest już rzeczywistością. Czy w obliczu gwałtownego rozwoju nowych technologii i zachłynięcia się nimi nie doprowadzi to do powstania również w Polsce „dwóch” przełamanych archeologii – humanistycznej i technicznej (przyrodniczo-technicznej)? Obydwie dają możliwości wytyczania nowych dróg, choć w innych obszarach. Wprawdzie obracają się w odmiennych polach doświadczeń, co w efekcie generuje fundamentalne różnice strukturalne. Jednak wydaje się, że nie bez powodu archeologia jest nauką humanistyczną i w tym zakresie nie wyczerpała swoich możliwości, zwłaszcza w zakresie propozycji teoretycznych. Dlatego uważam, że głos decydujący będzie należał do owego trzeciego pokolenia, które potrafi zapewnić przekładalność różnych sposobów myślenia.

W kwestii samej archeologii prawie oczywiste wydaje się stwierdzenie, że przyszłość wszystkich zaskoczy, nie tylko digitalnymi (cyfrowymi) archeologami, ale również ich samych. Archeologia XXI w. może nie mieć wiele wspólnego z tą z XX w. i wydaje się, że ta dyskontynuacja jest nieunikniona, a jedyną szansą złagodzenia jej skutków jest jej szybkie „zsocjalizowanie”, które nastąpić może jedynie poprzez teorię. To ona daje taką możliwość szerszego uzgodnienia „mówienia jednym językiem”, przez pokolenie zstępujące i wstępujące na arenę dziejów, również w archeologii. Teoria i szerokie grono badaczy (może nie tylko trzeciego pokolenia), które ją

powołuje do życia, pełni rolę spoiwa dla pęknięć, rys, dyskontynuacji w myśleniu i działaniu archeologów, nawet jeśli nie będzie przypominała tej, z którą zdążyliśmy się już oswoić. Ważną rolę będą pełniły *n o w e m e d i a*, jako aktywizujące nowe jakości naszego postrzegania świata i przypisywania mu nowych treści oraz sposoby patrzenia na przeszłość archeologiczną.

Na koniec pragnęłabym nieskromnie wyrazić życzenie w kwestii teorii archeologii – chciałabym ujrzeć świat, w którym żadnemu archeologowi nie uszłoby na „sucho” lekceważenie teorii, jako nieistotnej, trywializowanej czy traktowanej „z góry”. Obowiązuje przecież oczywista zasada o niemożności podchodzenia do empirii bez teorii. Chciałabym, by osoby sprawujące ważne role organizacyjne i naukowe w zakresie archeologii nie mogły sobie pozwolić na jawne i aroganckie prezentowanie niechętniej postawy wobec teorii. Takie osoby nie powinny mieć możliwości decydowania o losach naszej dyscypliny. Moim pragnieniem jest, by tej wiary „ustrzec”.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

- „APolski” — „Archeologia Polski”, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź (od 1990 r. Warszawa).
- Teoria i praktyka...* — *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, t. 1, *Przesłanki metodologiczne*, W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.

Literatura

- Butler J.
2008 *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, Warszawa.
- Charmaz K.
2009 *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa.
- Ciesielska A.
2002 *Elementy teorii społecznej w archeologii. Koncepcje grup, instytucji i struktur społecznych*, Kalisz.
- Darwin K.
1859 *On the origin of species by means of natural selection*, London.
- Domańska E.
2012 *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa.
2014 *W obronie dyscypliny; problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii*, [w:] E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz red., s. 99–111.
- Domańska E., Stobiecki R., Wiślicz T. red.
2014 *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, Kraków.
- Domańska E., Topolski J., Wrzosek W.
1994 *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań.

- Foucault M.
 1977 *Archeologia wiedzy*, Warszawa.
 1993 *Nadzorować i karać*, Warszawa.
- Geertz C.
 2010 *Po fakcie. Dwa kraje, cztery dekady, jeden antropolog*, Kraków.
- Giddens A.
 2003 *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań.
- Intelektualiści a władza*
 1985 *Intelektualiści a władza (rozmowa między Michelelem Foucaultem a Gilles'em Deleuzem)*, „Miesięcznik Literacki”, nr 10–11, s. 175.
- Johnson M.
 2013 *Teoria archeologii. Wprowadzenie*, Kraków.
- Kobyliński Z. red.
 2001 *Quo vadis archeologia? Whither European archaeology in the 21st century?* Warszawa.
- Latour B.
 2010 *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, Kraków.
- Legutko P.
 2010 *Nadchodzą barbarzyńcy*, „Rzeczpospolita”, nr 231 (8724).
- Ławicka D.
 2003 *Wstęp do archeologii*, Warszawa.
- Mamzer H.
 2004 *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*, Poznań.
- Mamzer H., Ostojca-Zagórski J.
 2007 *Orientacje badawcze w polskiej archeologii*, „Nauka”, t. 1, s. 131–148.
- Marciniak A.
 1996 *Archeologia i jej źródła. Materiały faunistyczne w praktyce badawczej archeologii*, Warszawa–Poznań.
- Maetzke G.
 1986 *Źródło archeologiczne jako odwzorowanie procesu społeczno-kulturowego*, [w:] *Teoria i praktyka...*, s. 246–302.
- Minta-Tworzowska D.
 1987 *Kwestia postępu poznawczego w archeologii i prehistorii*, „Folia Praehistorica Posnaniensis”, t. 2, s. 5–12.
 1994 *Klasyfikacja w archeologii jako sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych*, Poznań.
 2000a *Świat archeologii w świetle źródeł archeologicznych*, „Acta Historica et Museologica Universitatis Silesianae Opaviensis”, t. 5, Opawa, s. 49–59.
 2000b *Archeologiczne rekonstrukcje świata prądziejowego wobec krytyki postmodernistycznej*, [w:] *Kultury prądziejowe a rzeczywistość dziejowa*, S. Tabaczyński red., Warszawa, s. 185–198.
 2000c *Postmodernizm, myśl postrukturalistyczna a archeologia (Zarys problematyki)*, [w:] *Archeologia w teorii i w praktyce*, A. Buko, P. Urbańczyk red., Warszawa, s. 87–97.
 2000d *Kwestia przelomu metodologicznego w archeologii i prehistorii polskiej*, [w:] *Archeologia i prehistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, s. 527–537,
 2002 *Between a community of inspiration and the separateness of archaeological traditions*, [w:] *Archäologien Europas / Archaeologies of Europe. Geschichte, Methoden und Theorien / History, methods and theories*, Tübinger Archäologische Taschenbücher, t. 3, P.F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak red., New York–München–Berlin, s. 53–64.

- Pałubicka A., Tabaczyński S.
1986 *Spółczesność i kultura jako przedmiot badań archeologicznych*, [w:] *Teoria i praktyka...*, s. 57–183.
- Pawleta M.
2004 *Re-konstrukcja dzieciństwa w archeologii*, [w:] *Dusza maluczka a strata ogromna*, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński red., Poznań, s. 87–98.
- Peirce Ch. S.
1992 *Reasoning and the logic of things. The Cambridge Conferences Lectures of 1898*, Cambridge.
2009a *Niektóre konsekwencje braku czterech zdolności*, [w:] C. Peirce 2009b, s. 7–101.
2009b *O nieskończonej wspólnotocie badaczy*, Opole.
- Pollock G.
2011 *New encounters, arts, cultures, concepts*, [w:] *Auschwitz and afterimages, abjection, witnessing and representation*, N. Chare red., London, praca cytowana za E. Domańską 2014.
- Prensky M.
2001 *Digital Natives, Digital Immigrants, Part II*, [w:] *On the Horizon*, MCB University Press, t. 9, nr 5, October.
- Rączkowski W.
2002 *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*, Poznań.
- Shanks M.
1992 *Experiencing the Past: On the Charakter of Archaeology*, London.
- Tabaczyński S.
1971 *Kultura. Znaczenie pojęcia i problemy interpretacyjne w badaniach archeologicznych*, „APolski”, t. 16, z. 1–2, s. 19–36.
1976 *Kultura i kultury w problematyce badań archeologicznych*, „APolski”, t. 21, z. 2, s. 365–374.
1983 *Tradycja neopozytywistyczna wobec „nowej archeologii”*, „Archeologia”, t. 34, s. 171–180.
1987 *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*, Wrocław.
1993 *Kultura i jej rzeczowe korelaty*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 41, nr 1, s. 5–21.
- Tabaczyński S. red.
2000 *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa.
- Tabaczyński S., Marciniak A., Cyngot D., Zalewska A. red.
2012 *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Poznań.
- Tabaczyński S., Pleszczyńska E.
1974 *O teoretycznych podstawach archeologii (Prezentacja i próba analizy poglądów D.L. Clarke’a)*, „APolski”, t. 19, z. 1, s. 7–94.
- Topolski J.
1996 *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa.
- Urbańczyk P.
1981 *O możliwościach poznawczych archeologii*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 29, s. 5–25.
1986 *Formowanie się układów stratyfikacyjnych jako proces źródłotwórczy*, [w:] *Teoria i praktyka...*, s. 184–245.
- Zalewska A.
2005 *Teoria źródła archeologicznego we współczesnej refleksji metodologicznej*, Lublin.
- Żak J.
1966 *Historia pierwotna i jej współczesne metody*, „Studia Metodologiczne”, t. 2, s. 67–89.

- 1975 *Uwagi teoretyczne o refleksji prahistorycznej*, „APolski”, t. 20, z. 2, s. 259–273.
 Żak J., Minta-Tworzowska D.
 1991 *Problematyka prahistorii pozytywistycznej*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 4, s. 9–27.

DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

WILL THERE BE A “NEED” FOR THEORY IN MODERN AND FUTURE ARCHAEOLOGY?

S u m m a r y

The objective of the present article is to consider the contemporary situation of archaeology, as well as what it will be like in the near future, as a field of knowledge and especially as a social science. It concerns the need for new theory or theory adapted to new research fields and new social phenomena. This context opens the discussion to an issue that returns ever so often, namely, the direction taken by archaeology as a science and the role of theory in shaping this “new” direction.

Polish studies of theoretical issues are extensive and original, especially those from the Warsaw school, published by Stanisław Tabaczyński, a prominent methodologist and theoretician of archaeology. He has taken up issues like the theoretical fundamentals of archaeology, understanding culture in archaeology and social archaeology. Theoretical studies were also developed in the Poznań center under the influence of his works and especially the results of the Poznań methodological school. From the 1970s, however, there is an observable rift between researchers set on theory and those unfavorably disposed to it (Fig. 1). A probable reason is the expectation that theory would be a toolbox (after M. Foucault and G. Deleuze), providing ready-to-use analytical and interpretative instruments. The application of “great” theories is observable in archeology: system theory, structuralism, post-structuralism, neo-Marxism etc., as is also grounded theory, which is theory of “middle range theory”, taking on the form of *case studies* within the frame of the post-processual and interpretative trends. The nearest future should bring presumably a greater demand for individual archaeological theories, that is, those of middle range theory. The present diagnosis concerning archaeological theory has benefitted from the work of M. Johnson (2013), who observed changes taking place within 10-year intervals (Figs 2–4). Recent years are said to be dominated by an ambivalence of thought and action on the part of the archaeologist: on the one hand, we all believe ourselves to be theoreticians, but on the other hand the data rule. In practice, this means that from general views concerning, for example, cognitive learning, power discourse etc., the archaeologist moves smoothly to sites/phases; layers/cultures; potsherds/assemblages. What is contemporary archaeology occupied with today? In North America this contemporary trend has been called ‘processualism plus’. No theoretical truce was reached, but the divisions were overcome in the early 21st century and a few shared themes/issues were brought to the fore.

Have any of these been present in the European discourse and have shown the direction that archaeology should take? One may cite here similar issues to *causativeness*, *materiality* and *increased application of theory to field research*, but also *public archaeology* (in popculture and the new media); one should also add *symbolism*. All these are strongly grounded in the idea of archaeological heritage. In my view, that which concerns principally European, continental archaeology and will determine the nearest future of archaeology, is the issue of the ‘old’ *paradigm and its crossing*. By old paradigm I mean one that is based on a “strict” definition of a given discipline and which sets its limits as a field. This break has been identified in archaeology since the early 1960s, when Anglo-Saxon archaeology defined itself as an anthropological science, whereas European continental archaeology saw itself as a historical discipline. It is currently held that there is no one archaeology and that it requires redefinition. The

conviction draws from the belief that the object of study, its scope is increasingly difficult to define, especially in the light of dynamically developing other disciplines of science dedicated to a study of the past. We are also observing the emergence of new branches of archaeology or the activation of previously marginalized ones, like the archaeology of everyday life, archaeology of consumption, archaeology of death, symbolic archaeology, landscape archaeology and several others. These branches are turned into sub-disciplines of archaeology and one is entitled to think that this will largely shape the future of archaeology. They are formed principally across archaeology, inside it, rather than as a result of interdisciplinary studies. These new research areas demand different theories and methods. A significant new trend that is shaping archeology today is the world of new media, which is in itself the one aspect most heavily changing the world today. M. Prensky has called the generation who has not known a world without computers and the Internet as “digital natives”, also referred to as the “post-literate” generation. The earlier generation represented a world of “literate culture”. I am not persuaded by this division, but there is no doubt that it is the new generation that will determine the future of archaeology and archaeological theory. It will decide whether theories combining the past with the present will take root or whether we shall be dealing with a far-going discontinuation of this kind of thinking. The results of such a discontinuation, which appears to be inevitable, may be “socialized”, but this can be attempted only by a broad representation of researchers by means of theory. Theory is that which ensures the broadest possible “speaking in a single language” approach in archaeology. It will surely be a theory matching the 21st c., hence different from the ones that we have managed to get used to.

Translated by Iwona Zych

Adres Autorki:

Prof. dr hab. Danuta Minta-Tworzowska
Instytut Prahistorii
Uniwersytet Adama Mickiewicza
ul. Umultowska 80D
61-164 Poznań
danminta@amu.edu.pl

